

Pokoloruj według podanego kodu



Źródło: <https://kolorowankidodruku.com>

GAZETKA
EDUKACYJNO –INFORMACYJNA
DLA DZIECI I RODZICÓW
PUBLICZNEGO PRZEDSZKOLA NR 4
„ZACZAROWANA KRAINA”
W ZDUŃSKIEJ WOLI

Dwumiesięcznik Nr 2 (104) 2025

 **PR MYCZEK**



www.pp4zdwola.wikom.pl

W TYM NUMERZE



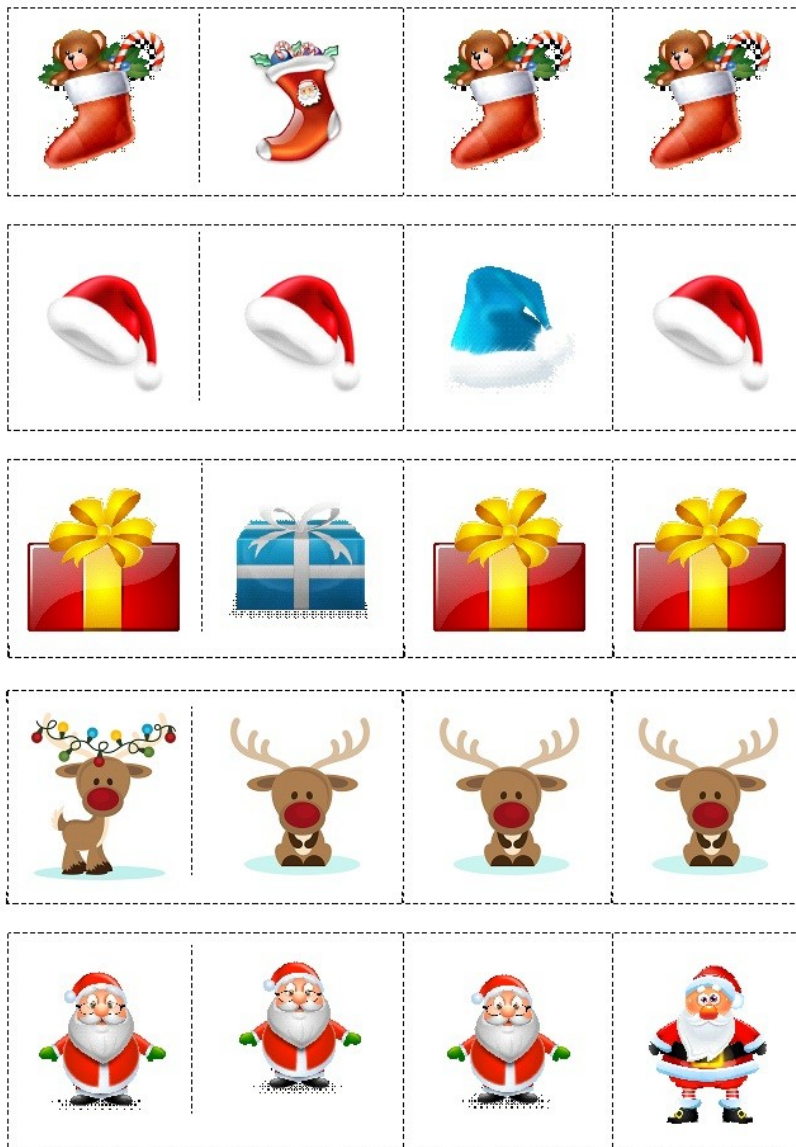
- I. PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA, CZYLI CO WYDARZYŁO SIĘ W NASZYM PRZEDSZKOLU
- II. AKADEMIA RODZICA
- III. MOJA MAŁA OJCZYZNA
- IV. CZYTAMY NASZYM DZIECIOM
- V. ZDROWO ŻYJEMY
- VI. KĄCIK LOGOPEDYCZNY
- VII. Z EKOLOGIĄ ZA PAN BRAT
- VIII. ROZRYWKA

ROZRYWKA

Znajdź 3 różnice między obrazkami



SKREŚŁ OBRAZEK NIEPASUJĄCY DO RESZTY



ZACHĘCAMY DO WSPÓŁREDAGOWANIA GAZETKI „PROMYCEK”

Do prac redakcyjnych gazetki włączeni
zostali już nasi wychowankowie –
prezentują na jej łamach swoje talenty
plastyczne!



Policz ozdoby, następnie w kółkach narysuj tyle kropek, ile ich jest w danym zbiorze



NAUCZYCIELSKIE ZACISZE

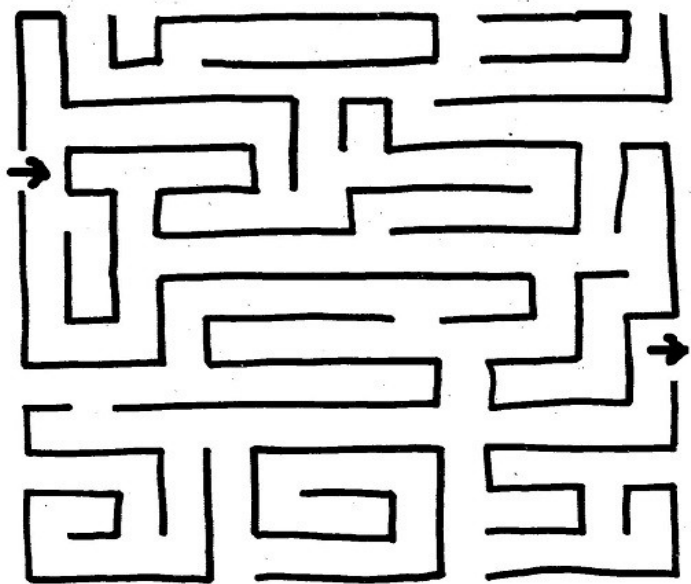
Święta, święta



Narysuj po śladzie i pokoloruj. proliberis.org



Labirynt z Mikołajem



MOJA MAŁA OJCZYZNA

Pokoloruj

POLSKA

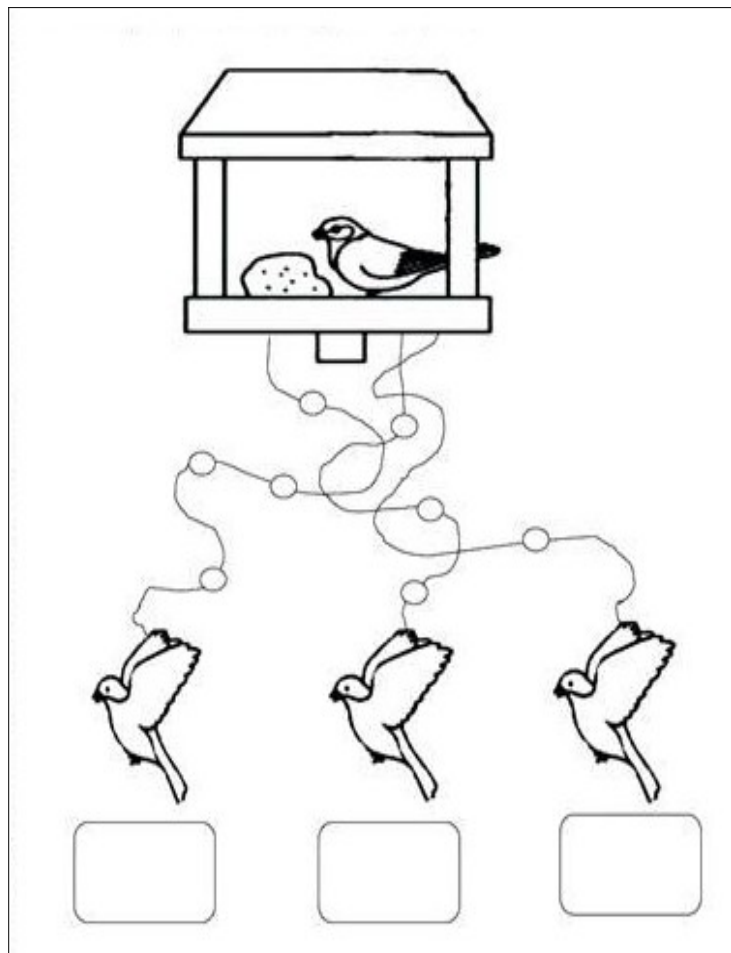


MOJA OJCZYZNA

Z EKOLOGIĄ ZA PAN BRAT

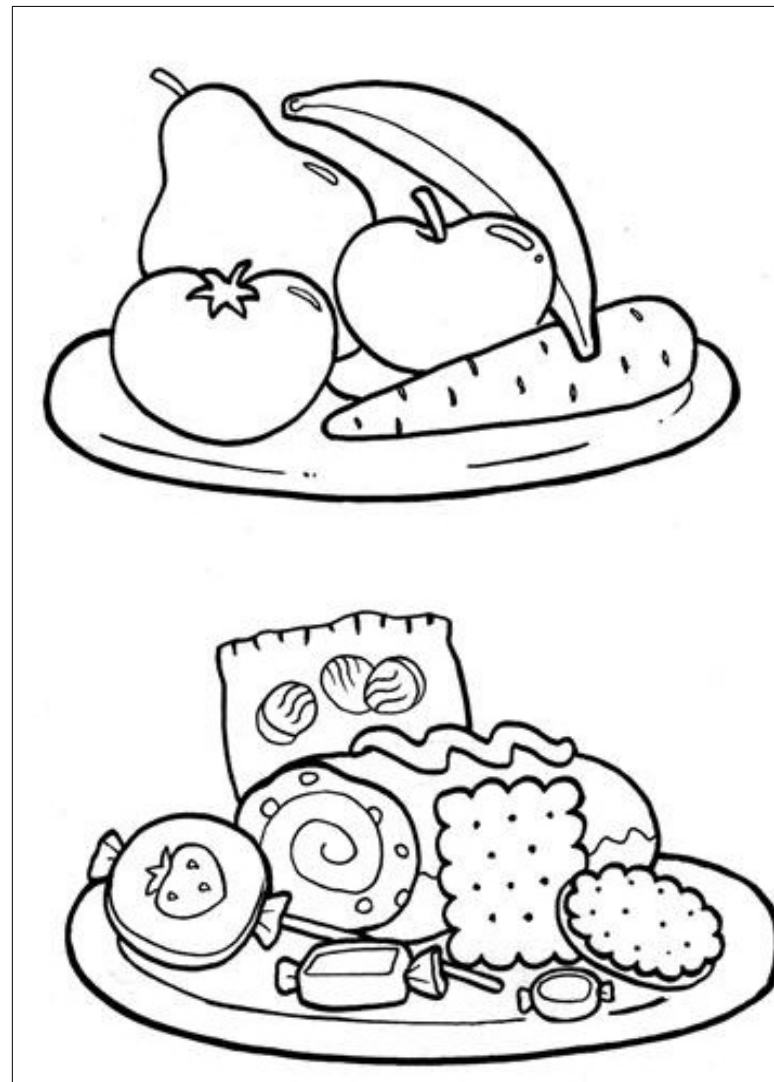
Policz, ile każdy ptaszek zjadł po drodze ziarenek.

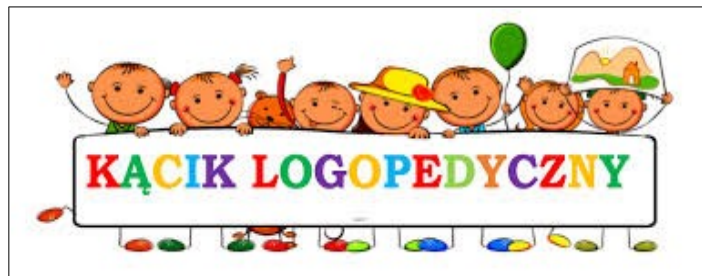
W okienkach pod każdym ptaszkiem narysuj tyle kresek, ile zjadł ziarenek. Pokoloruj karmnik i ptaszki.



ZDROWO ŻYJEMY

Pokoloruj rysunek, na którym jest to, co powinieneś jeść, aby być zdrowym





Ćwiczenia usprawniające narządy artykulacyjne, pod kątem realizacji głoski „r”

„R” jest głoską, która bardzo często sprawia kłopot. W mowie dziecka pojawia się zwykle pod koniec 6 roku życia, a czasami nawet dopiero u 7-latków.

Przy wymowie głoski „r” czubek języka wibruje przy górnych dźwiękach, boki języka przylegają do wewnętrznych powierzchni górnych zębów i dźwięków. „R” może być zamieniana na łatwiejsze do wymowy głoski lub deformowana (nieprawidłowo wymawiana). Częstą przyczyną problemów z realizacją tej głoski jest niewystarczająca sprawność ruchowa języka, który nie wykonuje ruchów wibracyjnych. Aby wspomóc dziecko w przypadku trudności z „r” możemy wykonywać poniższe ćwiczenia przygotowujące narządy mowy do realizacji głoski. Ćwiczenia wymagają długich czasowo oraz dokładnych, wielokrotnych powtórzeń.

1. Ćwiczenia narządów artykulacyjnych.

Poniższe ćwiczenia wykonujemy kilkakrotnie każde.

- kładziemy język swobodnie w jamie ustnej tak, aby jego boki

dotykały

zębów trzonowych,

- wysuwanie szerokiego języka z ust – łopata,
- kłaskanie czubkiem języka o podniebienie twarde, od najwolniejszych uderzeń po najszybsze – konik,
- wielokrotne odrywanie języka przyklejonego całą powierzchnią do podniebienia – mlaskanie,
- szybko unosimy i opuszczamy język do górnych i dolnych zębów przy szeroko otwartych ustach!
- liczymy językiem zęby dolne i górne,
- „malujemy” językiem podniebienie od zębów w kierunku gardła,
- „rysujemy” na podniebieniu różne figury geometryczne,
- „ostrzemy” czubek języka o górne zęby przy szeroko otwartych ustach,
- masujemy język, wysuwając go i wsuwając przez lekko zbliżone zęby.

2. Powtarzamy coraz szybciej wyrażenia i zbitki głoskowe.

- ❖ lelum polelum
- ❖ hopla hop
- ❖ patataj patataj
- ❖ nalapatada
- ❖ nolopotodo
- ❖ nelepetede
- ❖ nuluputudu
- ❖ nylypytydy
- ❖ tat tedat
- ❖ ente dente
- ❖ ble, bla
- ❖ tla, tlo, tl



Święty Mikołaj był już bardzo zmęczony. Od kilku dni nie robił nic innego, tylko czytał listy od dzieci z całego świata. Dookoła Mikołaja uwijała się grupka elfów, pakując prezenty według jego poleceń. Wszyscy padali już z nóg, a to był dopiero początek. Trzeba było jeszcze załadować wszystko do sań i ruszyć w podróż po całym świecie, tak żeby każde dziecko otrzymało swój wymarzony prezent. Święty Mikołaj oczami wyobraźni widział już uśmiechy maluchów z całego świata i sam mimowolnie się uśmiechnął. Przecież to o to w tym wszystkim chodzi. Uśmiech dziecka jest wart każdego wysiłku.

Mikołaj cicho westchnął i przetarł wierzchem dłoni wilgotne czoło. Na stole przed nim leżała ostatnia koperta. Ostatni list, ostatni prezent, a potem w drogę.

List przyszedł z Polski. Mikołaj wprawnym ruchem rozciął kopertę i zaczął czytać:

Kochany Święty Mikołaju!

Mam na imię Robert i mam 7 lat. Mieszkam w Warszawie, w Polsce. Bardzo lubię grać w piłkę nożną z moimi kolegami i tatą. Mój tata świetnie gra w piłkę i często mówi, że mam do niej duży talent. Niestety nasza piłka jest już bardzo stara i wytarta. Dlatego w tym roku proszę Cię, drogi Mikołaju, o nową piłkę. Obiecuję, że jeśli ją dostanę, będę często ćwiczył, tak żeby kiedyś zostać wielkim piłkarzem i żeby mój tata był ze mnie bardzo dumny.

Robert

– Piłka – mruknął Mikołaj. – No dobrze, zobaczymy, co da się zrobić.

To mówiąc poszukał wzrokiem elfa Atlety. Atleta był najbardziej wysportowanym z elfów i zajmował się prezentami sportowymi. Przez jego ręce przechodziły piłki, narty, łyżwy i wszystkie inne sprzęty sportowe.

– Elfie Atleto, mamy tam jeszcze jakąś piłkę nożną? – zapytał Mikołaj.

– Niestety nie, święty Mikołaju. Ostatnią spakowaliśmy godzinę temu dla małego Leosia z Argentyny – odrzekł elf Atleta.

Mikołaj zasępił się. Co tu zrobić? Nie można przecież tak po prostu zlekceważyć życzenia jednego z dzieci. Nie można też dać mu czegoś innego, skoro tak bardzo zależy mu na tej piłce.

W końcu Mikołaj wstał i postanowił zaparzyć sobie herbaty. Ten zdrowy napój zawsze pomagał mu myśleć nad rozwiązaniami trudnych sytuacji. Poszedł więc do kuchni i nastawił wodę w czajniku. Kiedy jednak sięgnął ręką do puszki z herbatą, spostrzegł, że jest ona pusta. Ostatnie dni były tak pracowite, że nikt nie zauważył, jak szybko wypili cały zapas herbaty.

Mikołaj poszedł więc do spiżarni. Otworzył drewniane drzwi i ogarnął wzrokiem całe pomieszczenie, próbując sobie przypomnieć, gdzie też mógł schować karton z zapasem herbaty. W spiżarni piętrzyły się pudełka i słoiki. Który z nich mógł być tym odpowiednim?

Sięgnął po pierwszy karton z brzegu, ale w środku znajdowały się konserwy. W drugim znalazł dżemy, w trzecim ziemniaki, w kolejnym zaś leżały puszki z kukurydzą. Odłożył wszystkie kartony na swoje miejsce i chwycił kolejny. Gdy pociągnął go do siebie, usłyszał ciche „bęć!”.

Mikołaj zdumiał się i skierował w tę stronę światło latarki. Na podłodze leżała piłka nożna, która musiała wypaść zza kartonu, gdy nim poruszył. Piłka była bardzo ładna i jeszcze zapakowana w folię. Widząc to, Mikołaj zapomniał o herbacie i czym prędzej pobiegł z piłką do elfów, żeby zapakować ją w prezencie dla Roberta. W taki oto sposób Święty Mikołaj po raz kolejny, choć trochę przypadkowo, uratował święta. Robert dostał swoją piłkę i był bardzo szczęśliwy, a w przyszłości dotrzymał słowa i dzięki ciężkiej pracy został wspaniałym piłkarzem. Znał go cały świat, bo Robert strzelał bramki najlepszym drużynom na świecie – ale to już temat na osobną opowieść.